

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, środa, dnia 22 września 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy | № 141

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do  
godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.  
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.  
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do  
godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.  
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.  
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Tam gdzie niedbalstwo graniczy z kryminałem i zdradą...

## Prof. Kemmerer piętnuje zbrodniczą działalność banków i banków i wydaje na nie wyrok śmierci.

Jedną z największych bolączek naszego życia gospodarczego, przy rozpatrywaniu której nigdy niewiadomo, gdzie się kończy niedbalstwo i nieumiejętność, a gdzie zaczyna kryminał i zdrada — wrzodem, który rośnie od kilku lat, a którego żaden rząd nie próbował i nie miał odwagi rozciąć, jest bezpornie sprawa polskich banków i banków.



PROFESOR KEMMERER

Prof. Kemmerer spostrzegł natychmiast ten ropiejący wrzód, — źródło zarazy życia gospodarczego Polski. Jeden z tomów jego obszernego raportu p. t. „Sprawozdanie o położeniu banków akcyjnych w Polsce” jest aktem oskarżenia systemu bankowego w Polsce i

**wyrokie n śmierci na większość banków.**

W interesie publicznym podajemy rewelacje prof. Kemmerera — jest to przecież pierwszy śmiały bez pardonu głos człowieka, który jasno, jak na dłoń widzi, co się w Polsce dzieje.

Dodajmy, że współpracownikiem prof. Kemmerera — w sprawach bankowych był wiceprezes Bank of Commerce, jednego z najpoważniejszych banków w Stanach Zjednoczonych. Dajemy głos prof. Kemmererowi:

„Jednym z najważniejszych zagadnień chwili obecnej w Polsce — brzmią dosłownie poszczególne ustępy „Sprawozdania” komisji prof. Kemmerera — jest przywrócenie zaufania do polskich banków akcyjnych. W ciągu ostatnich trzech lat

ciężko, zadane zaufaniu, były liczne

i w wielu wypadkach dzięki nim polscy depozytariusze i zagraniczni wierzyciele ponieśli duże straty.

„Wszystkie banki na tem ucierpiały, a dwadzieścia banków ogłosiło upadłość”.

Prof. Kemmerer doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w czasie inflacji banki i banki wyrosły jak grzyby po deszczu.

„Przed wojną — pisze prof. Kemmerer — było w Polsce sześć ściśle polskich banków. Instytucje te były na ogół silne finansowo i dobrze prowadzone.

„W Polsce istnieje obecnie 86 banków akcyjnych z 221 oddziałami

i znaczną ilością agencji”.

Czem się karmi ta chciwa zgraja? Czy normalnych operacji starczy dla wszystkich? Z czego żyją? Na czemś musza przecież zerować.

Na te pytania znajduje prof. Kemmerer odpowiedź.

„Położenie wielu banków jest obecnie takie, że można wątpić, czy w obecnych warunkach ekonomicznych w Polsce mogłyby one w razie likwidacji zrealizować dostateczne fundusze na pełną spłatę wierzycieli.

nawet gdyby osiągnęły dobre ceny za nieruchomości i akcje.

„Banki mają bardzo

mało własnych funduszy

dla finansowania bieżących potrzeb kredytowych swych klientów, a pożyczki i dyskonta, których mogą udzielać, są zwykle ograniczone do wysokości sumy, którą mogą uzyskać drogą redyskonta w Banku Polskim”.

Otóż to właśnie! Bank Polski. Oto źródło dochodów wszystkich banków. Z niego jednego chcą wyżywić się wszystkie. Na nim pasożytują.

Same przez się niezdolne są do życia, niepotrzebne.

Prof. Kemmerer stwierdza, że:

„W obecnych warunkach banki robią niewiele poza markowaniem swego istnienia”.

Nagle wycofanie depozytów, postawiłoby niektóre z nich w krytyczne położenie”.

Z tej wegetacji, z tego pasożytnictwa, którego my niedostrzegamy, zda je sobie dokładnie sprawę zagranica.

Różne banki oczekują ciągle stamtąd pożyczek, ale

niema głupich zagranicą.

Prof. Kemmerer stwierdza wyraźnie:

„widoki są bardzo małe, aby wiele z tych banków mogło otrzymać dalsze znaczne pożyczki wprost od banków zagranicznych w danych warunkach.

„Całość obrazu — stwierdza amerykański doradca — nie jest wesoła i sytuacja wymaga natychmiastowego działania”.

Konkluzję swą prof. Kemmerer ujmuję krótko, spokojnie i dyplomatycznie, bo przecież... „mądrzej głowie dość dwie słowa”:

„Publiczność ma prawo do silnych i dobrze prowadzonych banków i oczekuje od rządu stworzenia warunków, umożliwiających istnienie takich instytucji i zapewniających ich trwałość.

„Zdaniem komisji potrzebna jest gruntowna reorganizacja systemu bankowego.

„Potrzeba

1) aby słabe banki były stopniowo wyeliminowane przez fuzję z silniejszymi instytucjami, albo likwidację,

2) aby banki polskie były większe i lepiej prowadzone

tak, by zwiększające się potrzeby kredytowe handlu, przemysłu i rolnictwa były należycie zaspakajane i

3) aby istniał

sprawny nadzór nad bankami”.

## Wzięli miliony złotych od rządu na budowę samolotów i motorów NIE ZBUDOWALI NIC, a fabrykę sprzedają Czechom.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” tel.

Od kilku dni krąży po Warszawie uporczywe a niepokojące pogłoski, że czechosłowacko-francuskie towarzystwo „Skoda” zakupiło spółkę akcyjną „Frankopol”, budującą od kilku lat na Okęciu fabrykę samolotów i motorów.

Mówi się nawet, że właścicielom „Frankopolu”. Czesi wpłacili już 180.000 dolarów gotówką.

Byłby to niebывały skandal, który natychmiast muszą się zająć czynniki rządowe.

Spółkę „Frankopol” zorganizowali przy żywym współudziale i poparciu gen. Zagórskiego główni akcjonariusze „Pocisku”.

Przed wybudowaniem fabryki przemysłni przemysłowcy zawarli z rządem (ściśle departamentem żeglugi powietrznej) bardzo dogodną umowę na dostawę aparatów i motorów dla armii.

W myśl tej umowy podjęli znaczne, kilka milionów złotych wynoszące, zaliczki i za te właśnie pieniądze rozpoczęli budowę swej fabryki.

Dotychczas fabryka nie jest gotowa, „Frankopol”, mimo pobranych zaliczek, nie dostarczył

ani jednego aparatu, ani jednego motoru.

W prowizorycznych swych warsztatach przeprowadza jedynie naprawę starych motorów, co stanowi jednoprocentowy zaledwie ekwiwalent pobranych zaliczek.

Obecnie kombinatoryzy „frankopolscy” w przededniu kompromitacji, a co gorsza wizyty prokuratora oddają „swe dzieło” w ręce zagraniczne i biorą za to —

180.000 dolarów.

Pogłoski zbyt są niepokojące, a i zbyt do prawdy podobne, aby opinia publiczna nie otrzymała natychmiast miarodajnych wyjaśnień.

## Wyjazd p. prezydenta i budowa nowej fabryki chemicznej.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.

Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki wyjechał na Śląsk i zatrzymał się w Chorzowie. Udał się tam również minister przemysłu i handlu inż. Eug. Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu przemysłowe-

go, inż. Dąbrowskiego.

Wyjazd ten pozostaje w związku z projektowaną budową w centrum Polski wielkiej fabryki przetworów azotowych dla celów podniesienia produkcji rolniczej, na wzór zakładów chorzowskich.

## Delegacja m. Łodzi u premiera.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”  
telef.:

Premier Bartel przyjął wczoraj przed południem delegację miasta Łodzi w sprawie inwestycji miejskich. Delegacja składała się z prezydenta miasta p. Cynarskiego, i zastępcy jego p. Groszkowskiego oraz pierwszego inżyniera miejskiego, Skrzywaną.

## Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski oraz przedstawiciele rządu udają się na Śląsk.

KATOWICE, 21. 9. (Tel. wł.) — W niedzielę, 3 października b. r., specjalnym pociągiem z Warszawy przybywają: Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski, premier Bartel, ministrowie Kwiatkowski i Młodzianowski oraz inne urzędowe osobistości na uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Brzeziu na granicy niemieckiej, w powiecie rybnickim.

Dostojników państwa powitają na dworcu w Katowicach ks. prymas dr. Hlond oraz wojewoda Głuchowski w otoczeniu przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych Śląska.

Z Katowic goście udadzą się po ciężkim do Rybnika, skąd pojadą samochodami do Brzezia.

O godz. 11 rano nastąpi odsłonięcie pomnika Chrobrego. Po tej uroczystości ks. prymas dr. Hlond poświęci sztandar powstańców śląskich — uchodźców z powiatu Raciborskiego. Po poświęceniu sztandar wręczy powstańcom marszałek Piłsudski i wygłosi dłuższe przemówienie.

Następnie odbędzie się przed Prezydentem Rzplitej, Marszałkiem Piłsudskim i ministrami defilada od działów wojska, policji, związku powstańców, halerczyków, harcerzy i t. d.

## Narady premiera z marsz. Ratajem.

WARSZAWA, 21. 9. (PAT). Dziś popołudniu przybył do gmachu sejmu pan prezes rady ministrów i odbył półtoragodzinną konferencję z panem marszałkiem sejmu Ratajem.

## W min. spraw wewnętrznych.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”  
telef.:

Z okazji toczących się obrad rzeczoznawców kresowych min. spraw wewn. p. Młodzianowski przyjmuje dziś po południu wiceprezesa Zw. Lud. Nar. posła Zwierzynskiego.

Nadmienić należy, że Klub Zw. Lud. Nar. wysuwa pos. Zwierzynskiego na przewodniczącego sejmowej komisji konstytucyjnej na miejsce p. Głuchowski, który jak wiadomo, zrezygnował z tego stanowiska.

## Pojedynek pułkowników kawalerji.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”  
telef.:

Dziś rano odbył się pojedynek między dwoma wyższymi oficerami kawalerji pułk. B. W—D. i pułk. B., jako epilog osobistego zajścia.

Pojedynek na ciężkie pole odbył się w warunkach bardzo ostrych. Pułk. B. rannego dwukrotnie w głowę i rękę uznano za niezdolnego na dalszej walki.

Przeciwnicy podali sobie ręce.

## Powrót min. Raczyńskiego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”  
telef.:

Jutro wraca z Wiednia do Warszawy minister rolnictwa i dóbr państwowych, dr. Aleksander Raczyński, który bawił przez kilka dni w stolicy Austrii, rewizytując austriackiego ministra rolnictwa.

# Przerażająca katastrofa nad Florydą.

Pustynia z gruzów na przestrzeni 200 klm. Miasto filmów Hollywood zrujnowane. Stan obłężenia i zbiórka narodowa.

LONDYN, 21. 9. Z Londynu donoszą, że katastrofa orkanu na Florydzie jest największą ze znanych katastrof elementarnych tego rodzaju. Na szerokości 200 klm. zostało wszystko cokolwiek wznosiło się ponad ziemię, zrównane z powierzchnią. Wszystkie wille, domy, zabudowania fabryczne, drapacze chmur i t. d. zostały zwalone w gruzy. Liczbę zabitych trudno nawet w przybliżeniu ustalić. Orkan trwa nadal i rozciąga się obecnie na rzekę Missisipi. Oczekują, że dzisiejszej nocy nastąpi jeszcze większa katastrofa.

Nad całą Florydą zawieszono stan obłężenia. Akcja ratunkowa natrafia na wielkie trudności.

Okazało się, że katastrofa dotknęła nietylko Florydę. Stany Illinois i Nebraska oraz wybrzeże Kalifornji są bardzo zniszczone. Dochożą wiadomości, że znane miasto wytwórni filmów, Hollywood, również

padło ofiarą katastrofy i znajduje się całe w gruzach. Katastrofa na wybrzeżu Kalifornji ma być znacznie większą od katastrofy w Miami.

Z powodu katastrofy, która dotknęła Florydę i inne miejscowości, prezydent Coolidge zorganizował zbiórkę narodową na pomoc dla ofiar katastrofy.

NOWY JORK, 21. 9. Telefoniczne i telegraficzne połączenia z Florydą coraz trudniej jest otrzymać z powodu trwającego nad Meksykiem orkanu, który również ogarnia i Florydę. Przypuszczają, że orkan obecny wyrazdzi jeszcze większe szkody aniżeli poprzedni.

NOWY JORK, 21. 9. Świadkowie orkanu na Florydzie, który w pierwszej chwili przybył tam z akcją ratunkową opowiadają o strasznych scenach, które rozgrywały się na całej Florydzie. Ludność bez wody i w ciemnościach popadła w stan bliski

obłędu. Katastrofę i liczbę ofiar powiększyła ta okoliczność, że domy i wille oraz fabryki w Miami budowane były ze słabego materiału. To też pierwszy podmuch wiatru i woda podmywająca fundamenty zwały domy te w gruzy. Podczas trwania orkanu nad Florydą panowały wielkie ciemności z powodu olbrzymich czarnych chmur wiszących nad ziemią i ulewnej deszczu. Huragan wyrwał drzewa z korzeniami i unosił je w powietrzu, rzucając nimi i odłamkami muru na wszystkie strony i zabijając mieszkańców.

Lokatorzy pewnego hotelu schronili się w pierwszej chwili orkanu do piwnic gmachu. Jednak dostała się tam woda, która szybko zalała piwnice zatapiając znajdujących się tam ludzi. Nie zdołano uratować ani jednego z lokatorów tego hotelu.

Obliczają, że liczba zabitych wynosi powyżej 1450 osób.

## Sprawy gdańskie przed radą Ligi.

GDĄSK, 21. 9. (Tel. wł.) — Genewski korespondent „Baltische Presse” donosi, że posiedzenie wczorajsze Rady Ligi Narodów różniło się poważnie od innych posiedzeń rady zajmujących się sprawami Gdańska. Liga Narodów przyzwyczała się już obecnie do tego, że Polska już nie występuje w roli klienta Ligi. Prezydent senatu gdańskiego Sahm został dopuszczony do zebrania rady tylko jako petent. Zajął on miejsce na końcu stołu obok min. Zaleskiego. Sahm wygłosił mowę w znacznie spokoj-

niejszym utrzymaniu tonie aniżeli na dawniejszych posiedzeniach rady. Usiłował on przedstawić sprawozdanie komitetu finansowego Ligi za nielogiczne. Atak ten na członków komitetu był niezręcznym wstępem do próby Gdańska aby skreślić w sprawozdaniu komitetu paragraf, który zabrania Gdańskowi zaciągać nowe długi bez pozwolenia komitetu finansowego.

W dyskusji nad tym tematem zabrał głos Stresemann, jak przewidywano przemawiał w sposób rzeczo-

wy oraz odpowiadający atmosferze Ligi Narodów. Mowa ta była znamieną z dwóch względów. Pierwsze Stresemann stwierdził, że ma nadzieję, że zakończenie wojny handlowej Niemiec z Polską niewątpliwie poprawi położenie finansowe Gdańska oraz stwierdził, że sytuacja Gdańska wydaje się mu być zasadniczo korzystna.

Mowy delegata belgijskiego, lorda Cecila popierały stanowisko komitetu finansowego Ligi. Lord Cecil z angielską otwartością stwierdził, że rady komitetu finansowego i zastrzeżenia przeciwko dalszemu zaciąganiu długów przez Gdańsk odpowiadają duchowi businessu. Delegat belgijski w delikatny sposób stwierdził, że atak Sahma na komitet finansowy Ligi Narodów polega na porozumieniu.

Wielkie wrażenie uczyniło stwierdzenie min. Zaleskiego, że Gdańsk także co do wydatków budżetowych musi koniecznie wysłuchać rad. Kom. Fin. Ligi.

## Raport Mellona.

LONDYN, 21. 9. (PAT) Reuter donosi z Waszyngtonu, że sekretarz skarbu Mellon składając prezydentowi Coolidgowi pierwszą wizytę po powrocie z Europy oświadczył, że nie ma żadnego powodu, aby polityka amerykańska miała ulegać zmianom, przyczem kładł nacisk na potrzebę odebrania długów wojennych.

Mellon zapewnił również Coolidge'a, że przyszłość handlu światowego przedstawia się świetnie oraz, że zdaniem jego, uregulowanie długów nie jest zbyt ciężkim brzemieniem dla państw dłużniczych, jak również, że Francja ratyfikuje układ w sprawie długu.

## Narada dyplomatów sowieckich z okazji wstąpienia Niemiec do Ligi.

BERLIN, 21. 9. P. A. T. Telegraphen Union dowiaduje się że źródła dobrze poinformowane, że Cziczerin nosi się z zamiarem powołania w najbliższym czasie sowieckich ambasadorów i posłów zagranicznych do Moskwy w celu omówienia z nimi spraw związanych z nową orientacją polityczną w Europie, powstają wobec przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów uprzednio ma się odbyć w Pekinie, pod kierownictwem sekretarza tamtejszej ambasady Solowieja, zjazd konsułów sowieckich na terenie chińskim, który ma dostarczyć rządowi sowieckiemu materiałów do rozpatrzenia sprawy dalszej polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

## OBRADY SEJMOVY KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz.”  
telef.:

W myśl postanowienia konwentu seniorów komisja budżetowa na wczorajszym posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 11 rano przed południem wybrała przewodniczącego na miejsce posła Głuchowski, który jak wiadomo zrezygnował z tego stanowiska.

Przewodniczącym wybrano posła Rymara (Zw. Lud. Nar.). Następnie przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym na kwartał czwarty. O preliminarzu wygłosił referat pos. Kościłkowski (Klub Pracy), który objął referat preliminarza również i na plenum podobnie jak i w kwartale poprzednim.

Następnie członkowie komisji zadali szereg pytań obecnemu na komisji min. skarbu Klarnerowi, który odpowiadając dłuższymi przemówieniami wyjaśniając wątpliwości posłów.

## Briand i Stressemann spotkają się za kilka dni.

GENEWA, 21. 9. (ATE). Minister Stressemann, który miał pozostać w Genewie do końca tygodnia na wiadomość o uchwale francuskiej rady ministrów, upoważniającej Brianda do dalszego prowadzenia rokowań, postanowił przybyć do Berlina w nadchodzący czwartek. Na piątek wyznaczono posiedzenie rady ministrów, na którym po złożeniu sprawozdania, Stressemann, zażąda upoważnienia do dalszego prowadzenia rokowań na podstawach ustalonych w Toiry.

Wobec przyspieszenia tej decyzji spotkanie Brianda ze Stressemannem nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach października. W początku przyszłego tygodnia w kolach niemieckich oczekują przybycia do Berlina francuskich znawców finansowych celem omówienia kwestji jednocześnie związanych z mobilizacją obligacji kolejowych.

WARSZAWA, 21. 9. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad projektorem budżetowym na 4 ty kwartał br.

Przemawiali posłowie:

Wiślicki (Koło Żyd.).

Dąbski (str. chłop.), Ostrowski (Piast), Czertwertyński (ZLN), Michalski (Ch. N.), Michalak (NPR), Poniatowski (Wyzwolenie), oraz

Rozmaryn (Koło Żyd.).

W toku dyskusji kilkakrotnie zabrał głos również pan minister skarbu Klarner oraz w związku z budżetem ministerstwa spraw wojskowych ppłk. Pietrzycki.

Dyskusję ogólną zakończono. Jutro komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej.

## Obrady Ligi Narodów.

GENEWA, 21. 9. (PAT) Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu wywyczerpało wszystkie 8 punktów porządku dziennego, przyczem przyjęło rezolucję w sprawie kontroli prywatnej wytwórczości broni, amunicji i materiału wojennego.

Sprawozdanie komisji rozbrojeniowej domaga się natychmiastowego opracowania odpowiedniej konwencji z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla pracy ogólnej konferencji rozbrojeniowej!

Zgromadzenie przyjęło również sprawozdanie o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi.

Następne posiedzenie zgromadzenia Ligi Narodów wyznaczono na czwartek, tak, że według wszelkiego prawdopodobieństwa bieżąca sesja zgromadzenia Ligi Narodów zostanie zakończona w sobotę.

# OPOZYCJA!

Omawiając przed dwoma tygodniami na tym miejscu sprawę stosowania na wyższych uczelniach polskich „numerus clausus” wyraziliśmy obawę, że i w tym roku akademickim, hańbie to ograniczenie będzie utrzymane w swej mocy, nie bacząc na to, że w międzyczasie przeżyliśmy „moralną rewolucję” której twórcy proklamowali równość wszystkich obywateli, zaś przewrót majowy został pono przeprowadzony pod hasłem: „aby mniej było w Polsce niesprawiedliwości”. Nie przypuszczaliśmy wówczas, że przepowiednie nasze ziszczą się w tak jaskrawy i cyniczny sposób jak to się w rzeczywistości stało. Steimy bowiem dziś wobec faktu zastosowania przez uniwersytet lwowski przy tegorocznych zapisach „numerus clausus” w całej rozciągłości.

W piśmie przedłożonym p. premierowi oraz p. ministrowi oświaty przez klub posłów przy żydowskiej Radzie Narodowej podano dokładną liczbę podań, jakie wpłynęły na poszczególne wydziały uniwersytetu lwowskiego. Ze stosunku liczbowego ilości podań, złożonych przez studentów—Żydów do ilości pozostałych podań, oraz z zestawienia uwzględnionych podań nieżydowskich z ilością przyjętych studentów narodowości polskiej, jasno wynika, że norma procentowa była i w tym roku stosowana w całej rozciągłości.

I cóż na to rząd? Co czyni gabinet prof. Bartla, aby tę widomą krzywdę, będącą probierzem stosunku rządu wobec postulatów ludności żydowskiej usunąć. Co uczynił rząd, aby bezprawy cyrkularz b. ministra Głabińskiego skierowany do senatów

akademickich znieść?

Czy w ten sposób ma zamiar rząd zrealizować swe przyrzeczenie, złożone w formie obowiązującej przez p. Bartla z trybuny sejmowej?

Wiemy, że sam p. premier Bartel jest ożywiony najlepszą chęcią zrealizowania przyjętych na siebie przez rząd zobowiązań. Społeczeństwo żydowskie nie może się jednak w swym dążeniu do faktycznego równouprawnienia liczyć z niesłychanymi stosunkami, panującymi w łonie rządu. Cóż bowiem zawiła trzechmilionowa ludność żydowska w tem, że niektórzy członkowie rządu są na specjalnych prawach i że np. p. minister Sujkowski nie chce się stosować do zobowiązań przyjętych przez rząd oraz do wyraźnych przepisów Konstytucji, przewidującej równe prawa i obowiązki dla wszystkich obywateli

kraju. A ta sama Konstytucja mówi, że wszyscy ministrowie są solidarnie odpowiedzialni za czyny i politykę rządu. Jasnym jest tedy, że za stosunki panujące w dziedzinie oświaty jest odpowiedzialny cały rząd. I dlatego słusznym jest stanowisko tych posłów żydowskich, którzy domagają się przejścia klubu do opozycji wobec rządu p. Bartla.

Wszak nie mogą nam wystarczyć same obietnice i deklaracje, skoro nie postępują za nimi żadne czyny!

Jedyną konsekwencją niedotrzymania przez rząd swych zobowiązań, jedyną odpowiedzią na stosowanie wobec młodzieży żydowskiej średnio-wiecznej normy procentowej może być: bezwzględna opozycja!

E. NEUGOLDBERG.

## KONIEC LETNIEGO SEZONU W BRUKSELLI.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“)

Dwaj Brukselczycy biorą się pod ramię i sprawiają obligatoryjne wagi w knajpie. Niech że się spotka trzech „brusseleers” — założą niezawodnie towarzystwo — „chochete” — mówiąc żargonem flamandzko-francuskim. Bruksella wybrukowana jest takimi „chochete” o najdziwniejszych nazwach i jeszcze dziwniejszych celach: tucznicy, akademja kulinarna, konserwatorjum afrykańskie, weseli turyści etc. etc. Członkowie „konserwatorjum afrykańskiego”, przebrani za murzynów, wylegają dwa razy do roku na ulicę i w towarzystwie afrykańskiej zaiste orkiestry grającej na dziwacznych instrumentach, dętych w postaci dyń, arbuźów, konekwek, kublów etc., wędrują od knajpy do knajpy w swoim quartier, poczem rozpoczyna się zabawa i tańce na ulicy.

Karnawał nie jest koniecznym pretekstem do maskarady ulicznej i popisów „akademji kulinarnej” et Cie. Każde „towarzystwo” ma swój dzień, swoje święto doroczne, które obchodzi własnym sumptem i na własną rękę, wyczyniając piekielną wrzawę na ulicy, tańcząc do upadłego w knajpach, na placach. Brukselczycy, mieszanina rasowa Flamandów i Walonów, odznaczają się bowiem niespożytą wesołością i chęcią życia i użycia. Bawią się nawiśnie, wesoło, nieprzymuszenie, demokratycznie.

Koniec sezonu letniego i powrót masowy do miasta autochtonów brukselskich odejmuje odrazu Brukselli charakter martwoty. Z Gare du Nord wysypują się codziennie tłumy autentycznych Brukselczyków, które napędzają miasto i bulwary centralne wesołą wrzawą zadowolonych ze siebie ludzi.

Mieszkańcy stolicy belgijskiej nie mają w sobie nic z zaciekłości i flegmatyzmu Flamandów, z pasji i niebezpiecznych entuzjasmów Walonów. Poczciwy to ludek, żyjący dniem dzisiejszym, niefrasobliwy, przepadający za kiepską muzyką taneczną, mocnym i kwaśnym jak ocet piwem t. zw. queue (po 2 szklankach — trup), za huczną i trochę trywialną zabawą. Kiermasze flamandzkie i walońskie kończą się z reguły rozprawą nożową. Kiermasze brukselskie dostarczają komisarjatom policyjnym sporo zawianych przesadnie gości.

Policja brukselska pasuje jak ulał do charakteru miasta i mieszkańców. Stołeczny „flic” jest wręcz dobroduszny i pobłażliwy. Nigdy nie wpada w pasję, co się tak często zdarza jego kolegom po fachu z nad Sekwany i nie maśz nic komiczniejszego na świecie nad rozmowę policjanta brukselskiego z zawianym gościem, slaniającym się

niepewnie na nogach i wygłaszającym orację skołowaciatym językiem.

— Do domu, Jefke (Jean w gwarze brukselskiej), wyśpij się, umoralnia gościa flik.

— Mike (od Michel), zielona małpo, chodź na gorzką z kropelkami, no chodź!... Odmawiasz mi?... toś świniak!.. Teściowej się boisz... co?..

— Jefke! Stul jadaczkę! replikuje flik, marsz do domu! Albo... odprowa-

dzę cię sam do twojej Marike (żona) ...nno!...

Wesoły Jafke traci z reguły rezon po groźbie zadenuncjowania go przed lepszą połową i, nasadziwszy dumnie kapelusz na bakier, oddala się chwiejnym krokiem, rzucając z przyzwolonej odległości na pożegnanie:

Adieu, monsieur, tu es cochon!

Rodowity mieszczanin brukselski mięsza w cudaczny i zabawny sposób „pan” i „ty”. Cudzoziemiec zwracający

się po informację do konduktora tramwajowego usłyszy ze zdumieniem apopleksję, zaczynającą się na „pan” a kończącą na „ty”. Demokratyzm sui generis. Ale biada temu, kto by się obraził na poufalość człowieka z ulicy. Usłyszałby najśroczystsze wymysły od „aristo” poczynając a kończąc na „saleté de cochon”.

M. W.

Brukselle, we wrześniu 1926 r.

## Niemcy chcą współpracy z Polską.

GENEWA, 19.9 (Tel. wł.) Korespondent jednego z pism stołecznych miał dłuższą rozmowę z posłem socjalistycznym Breitscheidem, delegatem niemieckim w Lidze Narodów.

Breitscheid oświadczył: Konieczność rekonyliacji polsko-niemieckiej leży w interesie nie tylko obu krajów, lecz także Europy. Należy zlikwidować sporne sprawy, należy zawrzeć traktat handlowy, uwzględniający jednocześnie uregulowanie spraw takich, jak mniejszości narodowe, likwidacja dóbr, zagadnienia robotnicze i t. p. Słowem, należy oczyścić teren z wszelkich chwastów

i przygotować grunt do skutecznego współpracownictwa w łonie Rady Ligi. Przy wzajemnej dobrej woli można na żywić daleko idące nadzieje co do skuteczności ścisłej współpracy i stałego kontaktu polsko-niemieckiego w Radzie Ligi. Sprawy sporne, które dzielą dotychczas Warszawę od Berlina, nie należą do niemożliwych do rozwiązania. Przeciwnie przy wzajemnej wyrozumiałości, przy wzajemnym uwzględnieniu interesów każdego kraju nie trudno będzie znaleźć formułę porozumiewawczą.

Na zapytanie czy Niemcy ostatecznie zgadzają się na granice Po-

znańskiego i Górnego Śląska, a czynią rezerwy wyłącznie w sprawie korytarza gdańskiego, Breitscheid odpowiedział:

Cała granica polsko-niemiecka pozostawia wiele do życzenia, ale rozmowy na ten temat nie są kwestją aktualną, lecz mniej, lub więcej dalekie przyszłości.

Na razie należy ulepszyć komunikację w korytarzu gdańskim, znieść wagony plombowane, wize, paszporty i t. p., które niepotrzebnie irytują ludność niemiecką.

Breitscheid wielokrotnie przez korytarz i stwierdza chętnie, że władzom polskim nie zarzucić nie można. Breitscheid pragnie niemniej, aby granica ta była możliwie jaknajwięcej niewidzialna.

W dalszym ciągu rozmowy delegat niemiecki oświadczył:

Żałuję niezmiernie braku absolutnego kontaktu między parlamentarzystami obu krajów. Naprzykład, dotychczas nie było w Berlinie ani jednej wizyty urzędowej posła lub senatora polskiego, co ze wszechmiar godne jest ubolewania.

Pragnąc więc nawiązać jaknajprędzej bezpośredni kontakt między parlamentami obu krajów, Breitscheid, nie czekając niczyjzego zaproszenia, uda się w październiku do Warszawy, aby zwiedzić Polskę, której dotychczas nie zna i nawiązać rozmowy bezpośrednie, które uważa za najpilniejsze, gdyż najskuteczniejsze.

W końcu Breitscheid oświadczył, że Niemcy głosowały za wejściem Polski do Rady, oraz za mandatem trzyletnim.

Z powyższego oświadczenia wynika, że Niemcy głosowały przeciwko prawu Polski do ponownej wybieralności.

### Wysiedlenie polaków.

MOSKWA, 20-go września. Prezydium centralnego komitetu wykonawczego sowieckich uchwalilo przedłużyć termin wysiedlenia byłych obywateli ziemskich, zamieszkałych w okęgach nadgranicznych na Ukrainie i Białorusi do dnia 1 listopada r. b. Listy osób, podlegających wysiedleniu w tym terminie, obejmują 600 rodzin, przeważnie polskich.

### Nowy rokosz w Hiszpanji.

MADRYT, 20. 9. (Tel. wł.) Garnizon w San Santander zbuntował się przeciw rządowi i zajął gmach ratusza oraz pocztę i telegraf. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z S. Santander zostało przerwane przez rewoltantów. W Barcelonie i w Madrycie panuje do tychczas spokój. Rząd Primo de Riveri spodziewa się, że rozruchy uda mu się zlokalizować do San Santander. Jednak pewne oznaki każą przypuszczać, że garnizon zbuntowanego miasta działa w porozumieniu z garnizonami innych miast.

### Zlikwidowanie sukcesorów Panicza.

JAROSŁAW, 20. 9. (Tel. wł.) — Policji udało się onegdaj zlikwidować groźną bandę opryszków, którzy zajęli miejsce słynnych krwawych bandytów Panicza i Mitkowskiego. Banda składała się z kilku członków, liczących od 16 do 23 lat. Na czele bandy stał 23-letni Michał Stachowicz. Zlikwidowana banda zdołała w krótkim stosunkowo czasie steroryzować ludność powiatu jarosławskiego kilku niezwykle śmiałymi napadami rabunkowymi, które jedynie dzięki przypadkowi nie kończyły się krwawo. Przy bandzie znaleziono rewolwery i żelazne sztaby.

### Wyspa japońska zniszczona przez tajfun.

LONDYN, 21. 9. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą: Gwałtowny tajfun zniszczył wyspę Oszima.

Śmierć poniosło 37 osób, wiele jest ran.

# Z życia żydowskiego.

## Organ arabski „Histadruth Haowdim“ w Palestynie.

JEROZOLIMA. Jak wiadomo, „Ogólna Żydowska Organizacja Robotnicza“ (Histadruth Haowdim) w Palestynie wydaje dwutygodnik arabski „A Tahad-Al-Emal“. Ostatnio pismo to zaczęło wychodzić jako tygodnik w powiększonym formacie. W ciągu 15 miesięcy, podczas których pismo istnieje, ukazało się 30 numerów. Cały materiał ma znaczenie wychowawcze i daje robotnikowi arabskiemu pojęcie o wszystkim, co się dzieje w świecie żydowskim i robotniczym.

## Sir Alfred Mond w Kanadzie.

MONTREAL, 21 września (tel. wł.) Organizacja sjonistyczna w Kanadzie urzędowała uroczyste przyjęcie na cześć znanego działacza sjonistycznego, ministra handlu w rządzie angielskim, sira Alfreda Monda.

Sir Alfred Mond wygłosił dłuższe przemówienie o odbudowie Palestyny.

Wyraził on zdanie, że dzięki pracy żydowskiej Palestyna stanie się drugą Kanadą i będzie miała dla imperjum brytyjskiego takie same znaczenie, jak Kanada.

Sir Alfred Mond, oświadczył, że podczas ostatniego swego pobytu w Palestynie zaskoczony został szybkim rozwojem kraju, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

W kraju zdołano już wiele uczynić. Najważniejszym jednak jest to, że naród żydowski stanął do pracy.

Sir Alfred Mond poruszył również sprawę pożyczki dla Palestyny i zaznaczył, że przyszły port w Hajfie będzie miał duże znaczenie strategiczne dla wschodu. W Palestynie — zakończył — sir Alfred Mond — są takie same możliwości dla rozwoju gospodarczego, jak w Kanadzie.

## Pożyczki dla właścicieli gajów pomarańczowych w Palestynie.

JEROZOLIMA. „Towarzystwo Palestyńskie z. o. o.“ postanowiło założyć Wydział Hipoteczny dla udzielenia pożyczek właścicielom gajów pomarańczowych, zarówno Żydom, jak i Arabom. W tym celu zebrano sumę około 20.000 funt. eg. Towarzystwu chodzi o udzielenie pomocy nowym kolonistom w rozwoju kultury pomarańczy.

## Ulgę dla byłych legionistów palestyńskich.

JEROZOLIMA. Wysoki komisarz Palestyny, lord Plumer wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy Żydzi, którzy służyli w armii brytyjskiej lub w którymś z żydowskich legionów, zostają zwolnieni z wszelkich opłat, związanych z utrzymaniem obywatelstwa palestyńskiego.

## Dla ochłonięcia wielbicielek Rudolfa Valentino.

P. Clement Vaatel pisze w paryskim „Journal“ o rozmowie z Radolfem Valentino w zimie ubiegłego roku w Beaulieu na francuskiej Riwierze.

Wrażenie samej osoby Valentino streszcza Vaatel w krótkich słowach: „Poczuł wy chłopak, który pozatem nie stara się imponować. Wyraża opinie, które ujawniają bardzo praktyczny zmysł interesów“.

W pewnym momencie mówiono o niezliczonych wielbicielek Valentino. „Uzyskałem od niego — zaświadcza Vaatel — tylko tę oto odpowiedź ironiczną: — Każę odpowiadać na ich listy siedmiu sekretarzom, zajmującym się sprawami mojej reklamy“.

W dalszym ciągu pisze Vaatel: „Rudolf Valentino, bardzo awadzielski skłamał na ekranie, wydał mi się dość pospolitym na świecie. Niewątpliwie ładny chłopak, lecz z typu zapełnić tuzin kowego. Bardzo wielu przedstawicieli

## 500 bezrobotnych z Tel-Awiwu przechodzi do pracy w kolonjach.

JEROZOLIMA. Na specjalnej naradzie Egzekutywy Sjon., Waad Leumi i in. instytucji pod przewodnictwem Nathana Sokolowa w sprawie bezrobocia w Palestynie, postanowiono przenieść na kolonie do pracy na roli 500 bezrobotnych. Zwrócono się również z wezwaniem do Keren Kajemet, by w czasie jaknajbliższym przystąpiła do prac melioracyjnych na gruntach, należących do Żyd. Funduszu Nar.

## Oskar Straus w Złotej Księdze.

JEROZOLIMA. W związku z zapisaniem do Złotej Księgi K.K.L. zmarłego Oskara Strausa, byłego ambasadora w Turcji, „Towarzystwo dla rozwoju Palestyny na imię Natana Strausa“ zaoferowało na rzecz Keren Kajemef Leisrael sumę 1000 dol.

## O pomoc dla żydowskiej młodzieży akademickiej.

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem akademickim odbyły się ostatnio kilkakrotnie zebrania Prezydium Auxilium Academicum Judaeum na których omawiano obszernie sprawę rozwinięcia szerszej akcji pomocy żydowskiemu studentowi.

Do najważniejszych i najpilniejszych zadań w chwili obecnej należy uruchomienie I-go Żyd. Domu Akademickiego. Komisja Budowlana, przy szczególnie pełnej ofiarności pracy senatora M. Koernerera, czyni wszystko, by Dom uruchomić w październiku b. r. Zamówiono już częściowo wewnętrzne urządzenie Domu, brak funduszy jednak uniemożliwił Stowarzyszeniu zakupna wszystkich potrzebnych urządzeń. W tym celu prezydium wezwało wszystkie oddziały A. A. J. na prowincji, by przeprowadziły niezwłocznie w swych miastach akcję dochodową. O aktualności kwestji mieszkaniowej dowodzi fakt masowego zgłaszania się studentów na mieszkania w Domu Akademickim, Dziesiątki studentów uzależniają swój przyjazd do Warszawy od uzyskania miejsca w Domu Akademickim.

Gwoli informacji należy dodać, iż będący na ukończeniu Żydowski Dom Akademicki został wybudowany według najnowszych wymagań technicznych i higienicznych, zawiera wygodne pomieszczenia oraz cały szereg wielkich na specjalne cele przeznaczonych sal np. recepcyjna, gimnastyczna, kreslarnia i t. p. W Domu będzie również wielka kuchnia o najnowszych urządzeniach. W Domu przewiduje się 300 miejsc mieszkalnych, jest to największy Żydowski Dom Akademicki na całym świecie i stanowić będzie chlubę żydowskiego społeczeństwa w Polsce.

Punktem honoru tegoż społeczeństwa jest przeto zdobycie w najbliższych tygodniach potrzebnej sumy na całkowite wykończenie Domu.

FERNAND RIVET.

## Wierścicie pana Balzaka.\*)

Było to 12-go października 1830 roku. Pan Grossec, handlarz nasion przy ulicy Saint Denis, miał szczęśliwy pomysł.

Pójdę zobaczyć tego Balzaka. Od roku 1829 jest mi winien 2 tys. franków, z czego coś odchodzi, bo wypłaciłem mu talarami sześciofrankowymi, które spadły o 4 su.

Balzak był drukarzem, teraz znowu jest pisarzem. Posiadam nawet jedno dziełko jego: „Sztuka nieplacenia swoich długów w 20 lekcjach, z roku 1827“. Zobaczymy!“

Pan Grossec zostawił sklep na łasce swoich pomocników, wziął parasol i wyszedł. Był to człowiek praktyczny, obeznany w prawie cywilnym, który nie lubił żartować na punkcie pieniędzy.

Balzak mieszkał w okolicy Mont rouge. Grossec, idący ulicą d'Enfer zaszedł tam około piątej.

Przy ulicy Cassini zapytał o mieszkanie. Wskazano mu dom ze spuszczonymi okiennicami, który zdawał się spać snem głębokim.

Grossec wszedł do przedpokoju, którego jedynym mebel stanowił kuferek podróżny, obity sierścią kozia. Oddał bilet służącemu i za chwilę usłyszał głos ze sąsiedniego pokoju:

\*) Balzak całe życie ścigany był przez wierścicie; przymem zawsze rość wielkie a bardzo naiwne plany o ogromnych przedsiębiorstwach z których spodziewał się krezusowego majątku. Te dwa motywy to treść tej milej no weli. Przyp. red.

„Pan Gobseck... głos tak straszny i herkulesowy, że dreszcz przeszedł mu po plecach“.

W chwilę później, wszedł do małego gabinetu, którego okno wychodziło na ogród plebanji. Przy stole, zapełnionym arkuszami stał człowiek z gołą szyją i rozpiętą koszulą na atletycznym torsie. Jego ciemne oczy błyszczały jak klejnoty i wryły się w pana Grossec'a.

— Pan Gobseck?.. — Bez wątpienia, panie, jakął się handlarz nasion i przypatrywał się gospodarzowi, który tak bezlitości kaleczył jego imię.

Głos Balzaka stał się nagle ujmujący i macierzyński.

— Rad jestem, że pana widzę. Napisałem książkę o panu, którą teraz drukuję. Przecież to pan pożyczyl pieniądze baronowi de Nuncingen. I pan uważa, że Lucjan de Rubinpré jest młodzieńcem z przyszłością... — Ale pan się myli, — odparł Grossec w najwyższym stopniu zdziwiony. Ja przyszedłem zainkasować 2000 franków. Pożyczyłem je panu w talarach szesściofrankowych, które straciły teraz 4 su na wartości, co pan sobie łaskawie potrąci... — Mimo licznych kłopotów pieniężnych, które mnie wprost pochłaniają, naszkicowałem pana. Czemu jest ten marny dług wobec arcydzieła, jakim będzie pańska dusza. Pan, uczciwy handlarz nasion, z ulicy Saint Denis, nie zna w życiu ani pana de Nuncingen, ani Lucjana de Rubinpre. Ale pan ich pozna dzięki mnie. Pańska dusza lichwiarska stworzy ich cierpienia, stworzy te tragedie społeczne.

— Ale pan się myli, — odparł Grossec w najwyższym stopniu zdziwiony. Ja przyszedłem zainkasować 2000 franków. Pożyczyłem je panu w talarach szesściofrankowych, które straciły teraz 4 su na wartości, co pan sobie łaskawie potrąci... — Mimo licznych kłopotów pieniężnych, które mnie wprost pochłaniają, naszkicowałem pana. Czemu jest ten marny dług wobec arcydzieła, jakim będzie pańska dusza. Pan, uczciwy handlarz nasion, z ulicy Saint Denis, nie zna w życiu ani pana de Nuncingen, ani Lucjana de Rubinpre. Ale pan ich pozna dzięki mnie. Pańska dusza lichwiarska stworzy ich cierpienia, stworzy te tragedie społeczne.

— Ale pan się myli, — odparł Grossec w najwyższym stopniu zdziwiony. Ja przyszedłem zainkasować 2000 franków. Pożyczyłem je panu w talarach szesściofrankowych, które straciły teraz 4 su na wartości, co pan sobie łaskawie potrąci... — Mimo licznych kłopotów pieniężnych, które mnie wprost pochłaniają, naszkicowałem pana. Czemu jest ten marny dług wobec arcydzieła, jakim będzie pańska dusza. Pan, uczciwy handlarz nasion, z ulicy Saint Denis, nie zna w życiu ani pana de Nuncingen, ani Lucjana de Rubinpre. Ale pan ich pozna dzięki mnie. Pańska dusza lichwiarska stworzy ich cierpienia, stworzy te tragedie społeczne.

— Ale pan się myli, — odparł Grossec w najwyższym stopniu zdziwiony. Ja przyszedłem zainkasować 2000 franków. Pożyczyłem je panu w talarach szesściofrankowych, które straciły teraz 4 su na wartości, co pan sobie łaskawie potrąci... — Mimo licznych kłopotów pieniężnych, które mnie wprost pochłaniają, naszkicowałem pana. Czemu jest ten marny dług wobec arcydzieła, jakim będzie pańska dusza. Pan, uczciwy handlarz nasion, z ulicy Saint Denis, nie zna w życiu ani pana de Nuncingen, ani Lucjana de Rubinpre. Ale pan ich pozna dzięki mnie. Pańska dusza lichwiarska stworzy ich cierpienia, stworzy te tragedie społeczne.

Dzięki mnie, nędzna suma 2000 franków, wyptacona w talarach 6 cio frankowych — i to jest charakterystyczne — odżyje na tych kartach, które pan tu widzi.

— Pan Grossec trząsł się, myślał, że śni.

— Panie, ja doprawdy nie wiem, o czym pan mówi. Może panu jest teraz trudno zapłacić, to ja poczekam.

Teraz oczy Balzaka przestały ciśkać błyskawice. Położył ręce na nagromadzonych papierach, jak gdyby chciał je ukryć przed wzrokiem handlarza nasion. I rozpoczął objaśniać swemu gościowi szczegóły cudownego przedsięwzięcia, które go miało zwolnić z ciężaru długu.

Słuchaj pan, panie Grossec — nie nazywał go więcej Gobseck — słuchaj pan uważnie. Z tej oto książki Józefa Flariusza, dowiedziałem się, że Rzym eksploatował kopalnie srebra w Sardinji. Ale Rzymianie nie obeznani w chemii, stracili na tym interesie sporo sestercji. Panie Grossec, może nam się powiedzie tam, gdzie Cezar osiadł na mieliźnie. Porzucam literaturę.

Teraz Balzak wycelował wskazujący palec w swego gościa i rzekł:

— Panie Emilu — Justjan — Fabianie Grossec, obywatel króla Ludwika Filipa, patentowany kupiec z ulicy Saint-Denis, pytam pana, chce pan założyć ze mną spółkę? — Bardzo chętnie! odrzekł przeżony Grossec.

— Pod firmą: Balzak i Grossec.

— Czego pan tylko zażąda, odparł Grossec, oczarowany wzrokiem Balzaka.

— Franciszku, przynieś obiad...

Służący umieścił na biurku zapalony świecznik, przekąską i ściągając firanki. Balzak ofiarował gościowi połowę swego posiłku, który składał się z jabłek i sera. Obierając owoce, Balzak tłumaczył Flariusza Józefa. Handlarz nasion był zachwycony.

Na ulicy Cassini dał się słyszeć turkot wózków z jarzynami, udających się do hal. Zbliżyła się północ. Pan Grossec wstał. Balzak zaoferował się towarzyszyć mu aż do rogatki, skąd wyjeżdżały omnibusy ze Saint-Denis.

Ulicą d'Enfer szedł Balzak w noc, że świecznikiem w ręku, w domowym ubraniu i haftowanych pantoflach.

Grossec w drodze raz po raz powtarzał: Pańska myśl jest wspaniała! Jutro otrzyma pan pokwitowanie na 2000 franków. Wsiadam na okręt do Caglari. W Marsyli mam przyjaciela, kapitana okrętu.

Pnąc się po stopniach omnibusu, dodał:

— Jutro o 3-iej godzinie, podpiszę kontrakt u notariusza p. Didier, ulica Vivienne.

O prostocie ducha, wielka i święta. Myśl Józefa Flariusza dopisała. Ale Balzak, ten umysł kipiący, zapomniał o niej.

Nie zjawił się u notariusza. Kapitan Benito Fascoli został spółnikiem Grossec'a.

Kiedy roku 1837 obaj wycofali się z przedsięwzięcia, mieli 7 milionów franków do podziału.

Balzak zbagatelizował to gestem pogardy i obojętności.

Istny Cezar Birotteau.

Przeł. S. B.

# W BŁĘDNEM KOLE PODWYŻEK.

Stabilizacja cen jest nakazem chwili.

Wschód  
słońca  
5 m. 20

Wrzesień  
**22**  
Środa,  
14 Tiszrej

Zachód  
słońca  
17 m. 37



## Osobiste.

Dowódcą D.O.K. IV. general dywizji Ignacy Ledóchowski w dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

W mieście dotychczasowego szefa sztabu ppłk. Stefana Iwanowskiego, który objął dowództwo 42 pułku piech. w Białymstoku — pełn. obow. szefa sztabu D.O.K. IV. mianowany został ppłk. szt. gen. dr. Kazimierz Patek. (c)

## Z towarzystwa „Tomchej-Orchim”.

Towarzystwo „Tomchej-Orchim” organizuje akcję celem zaopatrzenia podupadłych rodzin żydowskich żywnością na czas świąt „Sukot”. W sali berlińskiej urządzona będzie bezpłatna kuchnia wraz z kuczką, a w poszczególnych bóżnicach będą rozdzielane kartki na obiady i kolacje. Prócz tego wspomniane Towarzystwo udziela w wypadkach najkonieczniejszych wsparć pieniężnych. Jest przeto obowiążkiem wszystkich zamożniejszych obywateli żydowskich popierać wszelkimi siłami to nader przedsięwzięcie.

## Ładna perspektywa czeka nas.

Zarząd stow. „Lokator” zwrócił się wczoraj do klubu poselskiego PPS. i NPR. w sejmie oraz do zw. miast, prosząc o szybką interwencję w sprawach kredytów budowlanych dla Łodzi.

Z uwagi na możliwość zaprzestania sezonu budowlanego 1926 i olbrzymich strat oraz wobec konieczności wykończenia rozpoczętych domów, w depeszy tej domagano się podjęcia interwencji, aby w początek późniejszych wpływów z podatku lokalowego wyznaczono większe kredyty. Jeżeli w znawczozonej ustawie o rozbudowie procentowanie pożyczek nie będzie obniżone do 3 proc. dalsza budowa domów dla klasy pracującej będzie wykluczona ponieważ komorne będzie się równało 150 proc. przedwojennego. (e)

## Lotem ptaka do Łodzi i Krakowa.

Wczoraj dnia 20 bm. bawił w Łodzi przedstawiciel polskiej linii lotniczej w Warszawie celem ostatecznego załatwienia sprawy komunikacji lotniczej na szlakach Łódź—Kraków z połączeniem do Lwowa i Wiednia oraz Łódź—Warszawa z połączeniem do Gdańska.

Na konferencji odbytej w zarządzie wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. ustalono, że komunikacja rozpoczyna się dnia 1 października br. w ten sposób, że samolot polskiej linii lotniczej (Junckers) odlatujący rano o godz. 9 z Warszawy do Krakowa lądować będzie w Łodzi dla zabrania pasażerów. Odlot z Łodzi do Krakowa naznaczono na godzinę 10 rano. Przyłot do Krakowa godzina 11.30. Z Krakowa połączenie do Lwowa. Połączenie z Warszawą, Gdańskiem odbywać się będzie w ten sam sposób na szlaku Kraków—Warszawa. Samolot lecący z Krakowa do Warszawy lądować będzie w Łodzi o godzinie 11. Przyłot do Warszawy o godzinie 12 w południe. W Warszawie połączenie z Gdańskiem.

Blizsze szczegóły do otwarcia komunikacji zostaną później ogłoszone.

Na nową akcję podwyżkową w przemyśle włókienniczym przemysłowcy nie udzielili związkom zawodowym od powiedzi w wyznaczonym przez te ostatnie terminie, motywując krok swój, nieoficjalnie zresztą, niewygaśnięciem poprzedniej umowy, zawartej pod presją premiera Bartla na konferencji warszawskiej w lipcu.

Sądząc z nastrojów, panujących wśród przemysłowców, odpowiedź, tych ostatnich po 1 października będzie odmowna, a więc rozpocznie zwykła w tych wypadkach kampania przetykana konferencjami w Łodzi lub stolicy, a równocześnie związki robotnicze rozpoczną akcję przygotowującą do bezrobocia.

Gdy robotnicy za pośrednictwem swych organizacji robotniczych wystąpili obecnie z żądaniem podwyższenia płac o 15 proc., leżyli się z tem, że strona przeciwna pozbawiona jest obecnie swej najpotężniejszej dotychczas broni, a mianowicie możliwości powołania się na stagnację i kryzys w przemyśle, czemu przeciwstawia się obecne ożywienie i praca w pełni na dwie lub nieraz i trzy zmiany.

Tę okoliczność wykorzystują związki występujące w tak krótkim czasie po

ostatniej dwanaścieprocentowej podwyżce — o nową.

Akcyjom podwyżkowym w przemyśle włókienniczym nie można przyglądać się tak obojętnie, jak w każdej innej gałęzi pracy lub instytucji!

Od czasu inflacji marki polskiej, gdy zarobki robotnicze podwyższone były automatycznie ze wzrostem kosztów utrzymania, według orzeczeń komisji statystycznej, zarówno pozostali robotnicy innych warsztatów pracy, jak i pracownicy intelektualni, stosowali podwyższenie swych zarobków według podwyżek przemysłu włókienniczego, bez uciekania się do oddzielnych akcji.

Z czasem zależność ta ustała i ostatnio o każdą podwyżkę robotnicy i pracownicy toczą walkę oddzielnie, choć aasumptem do jej wszczęcia jest na dalszą akcją włókienniczy i jej rezultat.

To też wcześniej czy później po adanej akcji w przemyśle włókienniczym śladem „zwycięzców” idą inni pracownicy mięsni czy mózgi i w krótkim okresie czasu stopa zarobkowa robotników i pracowników podnosi się, choć nie równomiernie.

Faktem jest, że każda podwyżka, zastosowana w szerszym znaczeniu od bije się natychmiast na poziomie cen

artykułów pierwszej potrzeby, poczynając od wzrostu cen spowodowanego podwyższeniem robocizny, a kończąc na podwyżkach „zastosowanych” do innych artykułów.

I wkraczamy w błędne koło, gdyż podwyższenie kosztów utrzymania, stwarza konieczność już amotywywanego podwyższenia płac i tak wkoło.

Oczywiście, że jednym wyjściem z sytuacji byłoby dostosowanie płac do rzeczywistych kosztów utrzymania, a następnie utrzymanie cen na niezmiennym poziomie.

Premier Bartel w swym exposé, a następnie na konferencjach w stolicy obiecał że pierwszą troską rządu będzie utrzymanie poziomu cen, lecz jak dotychczas rzecz się ma inaczej.

Obecna akcja w przemyśle włókienniczym zmierza do ustosunkowania płac do kosztów utrzymania i tu rząd winien wkroczyć, aby po załatwieniu tej sprawy nie dopuścić do podwyżki cen, a wówczas to błędne koło zatrzyma się i będzie można przystąpić do unormowania kosztów produkcji, jej kalkulacji, a potem kres położyć wszelkim podwyżkom. bn.

# Proces Wojdysławskich i Lewinsona odroczoney.

Oskarżeni zostali osadzeni w areszcie.

Od czasu do czasu Łódź posiada swój monstr-proces, długo oczekiwany i jeszcze dłużej przeżywany następnie w knajpach, salonach i buduarach.

Takim właśnie procesem miała być rozprawa przeciwko braciom Wojdysławskim i Lewinsonowi, którym urząd prokuratorski zarzucił usiłowanie spalania składu przedczy z chęci aby skraja premii asysekcyjnej w wysokości 20.000 dolarów.

Do z tradem zbudowanego aktu oskarżenia, dodano „nadbudówek” w postaci oskarżenia małżonków Ptasznik o chęć zatajenia dowodów winy wyższej wymienionych oskarżonych przez akry cję pęcharzy z naftą, które miały służyć do podpalenia składu.

Wczoraj rozpoczął się proces, który miał trwać trzy dni, a skończył się po paru godzinach, tak brzemiennej w skutki decyzją sądu.

Jeszcze godzina dzieliła oskarżonych od chwili stawiennictwa ich przed Temidą, a już miejsca dla publiczności, tej specyficzej „sądowej” publiki, były zapelnione tak różnorodnym tłumem, że trudno było zdać sobie sprawę gdzie się znajdujemy; nawet łoża dziennikarska obłożona była dookoła.

Z minuty na minutę rosło zniecierpliwienie, gdy ciszę przerwała do niesta komenda woźnego „Świadko wie za mną!”

Kilkadziesiąt osób „gęściego” opuściło salę i rozmieściło się w przylegającym do niej korytarzu.

Wśród świadków znaleźli się przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Był p. Oskar Kon, dr. Alfred Grohman, strażacy, policja, kupcy, przemysłowcy i t. p.

Za chwilę wchodzi sąd z marsowym wiceprezsem sędzią Witkowskim w asystencji sędziów Korwin-Krotkiewiczą i Wilkowskiego.

Fotel przedstawiciela oskarżenia publicznego zajął prokurator Krychow ski.

Rozpoczyna się zwykle sprawdzanie personalii oskarżonych.

Na ławie obrończej krótkie narady. Zasiadli na niej luminarze naszej palestry: adwokaci Ettinger, (senior), Nowo dworski, Wasserberger, Piotr Kon, Kempner i Kobylński.

Z raportu woźnego wynika, że na rozprawie nie zjawili się pięciu świadków, a w ich liczbie filar oskarżenia, świadek dowodowy Szpilman.

Prokurator wnosi o odroczenie rozprawy, ponieważ zeznanie tego świadka ma istotne dla sprawy znaczenie, przyczem p. prokurator uważa nie stawiennictwo świadka Szpilmana za nieusprawiedliwione.

Sąd zarządza godzinną przerwę. Po przerwie, wśród grobowej ciszy sąd ogłasza swą decyzję o

odroczeniu rozprawy do dnia  
13 października

i ściągnięciu brakujących świadków pod przymusem policyjnym.

P. prokurator, dopatruje się w nie stawiennictwie świadka Szpilmana złą wolę, którą przypisuje oskarżonym.

Z tego względu p. prokurator stawia wnioski o zmianę dotychczasowego środka zapobiegawczego. w stosunku do oskarżonych i osadzenie ich w areszcie.

Ława obrońców zbija wywody oskarżyciela publicznego i wnosi o utrzymanie dotychczasowego środka prewencyjnego.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i oskarżonych Wojdysławskich i Lewinsoną odprowadzając wśród szlochów rodziny i kolosalnego poruszenia na ławach publiczności do aresztu.

Jak się dowiadujemy, obrońcy złożą przeciwko decyzji sądu skargę incydentalną do sądu apelacyjnego. r.

## Lokatorzy przeciwko kombinacjom podatkowym właścicieli nieruchomości.

Wobec dokonywanych wymiarów i przesyłania nakazów płatniczych podatku od lokali, właściciele nieruchomości w bardzo wielu wypadkach podają znacznie wyższe normy czynszowe za mieszkania w swych domach. Wyższy czynsz pociąga bowiem za sobą znacznie większy wymiar opłaconego przez lokatorów podatku od lokali. Sprawą tą zajęło się tow. Lokator, które podjęło energiczną interwencję u czynników miarodajnych. Wczoraj rano zwrócono się do urzędu podatkowego, wskazując, iż w Łodzi około 30 procent mieszkańców płaci i tak już czynsz znacznie wyższy od przedwojennego, ponieważ nie

zawsze daje się ustalić komorne płacone w roku 1914. Z tych względów należy przeciwstawić się praktykom właścicieli nieruchomości, godzącym bezpośrednio w interes najszerszych rzesz ludności.

W konkluzji tych wywodów tow. „Lokator” domaga się obniżenia wymiarów podatku od lokali tym płatnikom, którzy przedstawiają miarodajne dowody, co do wysokości spłacanego przez nich czynszu komornianego. Dowodem takim może być kwit, wystawiony przez właściciela domu za uiszczony komorne, odpis wyroku sądu, lub orzeczenie urzędu rozjemczego. (b)

## O kredyty na kanalizację.

W związku z wyczerpującymi się kredytami na budowę kanalizacji, wyjechała delegacja złożona z członków magistratu i komitetu budowy kanalizacji w Warszawie w celu wystarania się o dalsze kredyty.

Delegacja ma zaproponować ministerstwu, by na cele budowy kanalizacji przeznaczony został podatek od nieruchomości.

Równocześnie delegacja starać się będzie o wyjednanie kredytów na dalsze prowadzenie robót publicznych. (b)

## Na ulicach Tomaszowa ukażą się „szubienice”.

Magistrat m. Tomaszowa otrzymał szereg ofert od krajowych i zagranicznych konsorcjów finansowych, które proponuje całkowite zrealizowanie projektów kanalizacyjnych magistratu. Z firm zagranicznych wymienić należy spółkę akcyjną Halzmann we Frankfurcie, która przedstawiła warunki znacznie korzystniejsze od propozycji tow. „Ulken et Co.”. Sprawą zbadania tych ofert kanalizacyjnych zajęła się specjalnie przez magistrat tomaszowski wyłoniona komisja fachowców. (e).

## Keren Hajesod w Łodzi

Jutro i pojutrze, z okazji święta Sukoth p. p. rabin J. Gutkowski, I. Guterman, I. Landau, Dr. E. Sarne, Sz. Z. Rabinowicz, J. Sweranowski, W. Zulber szajn, M. Zelmanowicz, A. Ast, ławnik A. Joel i inni będą przemawiać o odbudowie Palestyny w następujących synagogach: przy ul. Zachodniej 56, Wólczaków 6, Cegielniana 56, Kilińskiego 29, Plac Wolności 10 (Bykur Cholim) Główna 62, Cegielniana 7 i Piotrkowska 120.

## Bacznosc urodzeni w r. 1908.

W dniu dzisiejszym, t. j. 22 b. m. pomiędzy godziną 8 rano a 3-a popoł., w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10 odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku.

W dniu tym, do rejestracji powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się literą:

G. do końca, Na do Ne włącznie.

## Jak z rogu obfitosci posypaly sie pieniadze.

W dnia wczorajszym ministerstwo robót publicznych przekazało urzędowi wojewódzkiemu sumę 30.000 złotych na budowę mostu na Nerze pod Rzgowem. Ogółem na ten cel asygnowano dotychczas 120.000 zł.

Nadto ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało kwotę 10.000 zł. na cele opieki nad inwalidami pracy, 400 zł. na cele misji dworcowej, 200 zł. jako subsydium dla patronatu opieki nad b. więźniami, 15.000 zł. dla inwalidów wojennych ozylantów ukraińskich, oraz 10.000 zł. na powiększenie stadnicy ukraińskiej pod Kaliszem. (p)

## Ślubne, czy nieślubne trzeba zarejestrować.

Wobec tego, że niezarejestrowanie się w urzędzie stanu cywilnego pociąga za sobą cały szereg komplikacji prawnopństwowych, urząd stanu cywilnego pociągać będzie do odpowiedzialności sądowo-karnej osoby, którzy we właściwym czasie nie będą meldować dzieci lub ślubu religijnego nie uzupełnią aktem państwowym w urzędzie stanu cywilnego.

Zaniedbania rejestracyjne doprowadzają np. do tego, że niepotwierdzenie ślubu religijnego przez urząd stanu cywilnego może być przyczyną zapisania po śmierci jednego z małżonków dzieci, jako nieślubnych. W szczególności w sprawach spadkowych może to wywołać tragiczne zakłócenia.

## Ceny na wczorajszych rynkach.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich przy obfitym dowozie artykułów żywnościowych panował duży ruch.

Płacono za masło — 4.80 do 6.50 zł. za jajka — 2.80 do 3.20 zł. litr śmietany — 1.60 do 2 zł. kilo sera — 1.30 do 1.60 zł. mleko — 35 gr. kartofle — 10 do 13 gr. marchew, buraczki i pietruszka — 6, 8 do 15 gr. kalafior — 20 do 30 gr. pomidory i ogórki — 60 do 70 gr. kura — 4 do 6 zł. kaczka — 2.50 do 5 zł. geś — 8 do 10 zł. indyk — 10 do 12.50 zł. kurczaki — 1.50 do 3-ch zł. (b)

## Zachorowania na choroby ostro-zakażne.

W tygodniu od 12 do 18 b. m. włącznie zgłoszono do oddziału sanitarnego wydziału zdrowotności publicznej następujące wypadki chorób ostro zakaźnych:

dur brzuszny	54 wyp. w poprz. tyg.	50
płonica	45 " " " "	38
blonica	22 " " " "	18
czerwonka	2 " " " "	6
odra	25 " " " "	13
krztusiec	3 " " " "	0

## Łódź centralą fałszerzy 20-złotówek

Policja aresztowała „fabrykantów“.

Pod dłuższą przerwę zaczęły się znów ostatnio pojawiać na targach łódzkich oraz w wielu miejscowościach pod Łodzią fałszywe banknoty 5-o i 20 o złotowe. Energiczne śledztwo ustaliło, iż centralą fałszerzy była Łódź, skąd banknoty wędrowały po okolicznych miasteczkach zwłaszcza w dni targowe. Przypadkowo zupełnie ujawnione zostały nici tej afery fałszerskiej. Onegdaj przybył do Piotrkowa jakiś mężczyzna, który za kupione 20 tuzinów pudełek pasty do obuwia zapłacił kilku banknotami 5 o złotowymi.

Wygląd ich wzbudził w kupcu pewne podejrzenie i zameldował on

niezwłocznie o tym policji, która zdołała aresztować fałszerza.

Aresztowany Józef Kucharczyk oświadczył, iż przybywa ze wsi Tatarów pod Łodzią, a dokonana w mieszkaniu jego braci natychmiast rewizja doprowadziła do wykrycia 160 fałszywych banknotów. Aresztowani wskazali jako głównego dostawcę mieszkańca Łodzi Antoniego Kłysa, który na Bałutach zamieszkiwał wraz z kilku „pomocnikami“.

Na skutek tych zeznań aresztowany został Antoni Kłys w chwili, gdy chciał puścić w obieg fałszywy banknot 20 złotowy. Bracia Kucharczyk i Kłys osadzeni zostali w więzieniu.

## Czy są komórki do wynajęcia?

Narazie tylko mieszkania szkolne.

Wydział budownictwa rozpoczął oddawna budowę 4 ch domów mieszkalnych szkolnych, mianowicie przy szkole na ulicy Drennowskiej, przy szkole na ul. Nowo Marysińskiej, przy szkole na ul. Podmiejskiej i przy szkole na Nowem Rokiciu.

Domy te dadzą 43 mieszkania, mianowicie: 8 po 3 pokoje z kuchnią, 11 po 2 pokoje z kuchnią, 24 po 1 pokoju z kuchnią i 15 pokoi pojedynczych, czyli razem 127 izb mieszkalnych.

Oprócz tego w tygodniu bieżą-

cym rozpocznie się budowę 4-ch domów mieszkalnych miejskich, w których mieścić się będzie 48 mieszkań, w czem 24 — po 2 pokoje z kuchnią, 24 — po 1 pokoju z kuchnią, nadto 16 pokoi pojedynczych i 4 kuchnie oddzielne, czyli razem 140 izb mieszkalnych.

Ogółem zatem objekty mieszkalne, budowane obecnie przez wydział budownictwa, dają 267 izb mieszkalnych. Wszystkie budowle wspomniane będą pod dachem w stanie surowym jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

## Miasto kominów dalekie od sztuki i kultury.

O ile życie przemysłowe i gospodarcze Łodzi w ostatnich czasach rozwija się i podnosi coraz więcej — o tyle jej życie kulturalne i nadal bi je zbyt słabym tętmem, jak na miasto o znaczeniu i liczbie mieszkańców Łodzi.

W prawdzie zaznaczyć można wybitny postęp w dziedzinie życia teatralnego, rozwija się również coraz piękniej miejska galeria sztuki, jednak dziedzina twórczości literackiej — poezja, powieść, dramat, krytyka — nadal jest niemal, że zupełnie zaniedbana.

Jednym ze sposobów, któryby mógł wypełnić tę lukę przez pobudzenie autorów do twórczej pracy na polu literatury rodzimej, a zarazem stanowić wyraźne uznanie i poparcie dla odznaczonych — byłoby ufundowanie „nagrody literackiej m. Łodzi“.

Z inicjatywy p. prezydenta M. Cynarskiego odbędzie się w tej sprawie w najbliższych dniach konferencja przedwstępna, na której omówiona będzie kwestja zorganizowania komitetu, mającego zająć się realizacją powyższego projektu.

## Śledztwo w sprawie najścia na mieszkanie sen. Mendelzona.

Natychmiast po zawiadomieniu sądu śledczego o napadzie na mieszkanie senatora Mendelzona, rozpoczęte energiczne śledztwo i w nocny władze policyjne przeprowadziły szereg rewizji w spelankach złodziejskich i melinach, przyczem zatrzymano kilka podejranych osób.

Następnie przesłuchany został dozorca domu № 49, który jednak nie konkretnego powiedzieć nie mógł. Potem przesłuchano dozorcę sąsiednie

go domu z ulicy Wschodniej 74, gdyż ktoś doniósł policji, że krytycznej nocy widział drabinię przystawioną do tego domu. Niezależnie od tego władze śledcze przesłuchały stażącą senatora Mendelzona i spisany został protokół.

Z mieszkania p. Mendelzona skradziono również biżuterję, złożoną u niego przez pp. Engelmana i Pelechowskiego z Łowicza.

Dalsze energiczne dochodzenie policyjne w toku (b)

## Ze Sjonistycznej Partji Pracy „Hitachdut“.

Nowowyzbrany zarząd na ostatnim ogólnym zebraniu konstituował się w następujący sposób: Przew. radny dr. S. I. Szwayg, wiceprzewodn. dr. A. Tartakower, i dr. Z. Ellenberg, sekretarz G. Lichtensztajn, skarbnik Z. Wiener, członkowie zarządu: Dr. N. Eck, dr. Ch. Berlas, J. Brawerman, M. Razin, I. Rosencwajg, I. Cytrynowski i panna Reznik.

Został opracowany dokładny plan i w najbliższej przyszłości zostanie zrealizowany.

Jak nam donoszą, odbędzie się już w najbliższych dniach wiec na temat: „Prawda o Palestynie“ referat na temat: „Nasze obowiązki wobec sjonistycznych funduszy“ z udziałem wybitnych mówców miejscowych i pozamiejscowych. Szczegóły będą podane.

## Budżet Organizacji Sjonistycznej.

Na ostatnich posiedzeniach Komitetu Sjonistycznego zatwierdził ostatecznie budżet organizacji na rok 1918. Uchwalono poczynić starania w celu powiększenia ilości członków organizacji a poszczególni członkowie Komitetu zobowiązali się pomóc ze swej strony przy przeprowadzeniu budżetu dla umożliwienia kontynuowania normalnej pracy oryginalnej.

## Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Akcyjnego.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu Sjonistycznego poseł Dr. Rosenblatt, który dopiero co powrócił z zagranicy, referował przebieg obrad na ostatniej sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego w Londynie.

Ciekawe to sprawozdanie, które dotyczyło szczególnie ekonomicznego i politycznego położenia Palestyny, zostanie powtórzone na zebraniu członków Organizacji Sjonist. w nieoznacz. dn. 26 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu organizacji.

## O płace pracowników teatru.

W dniu wczorajszym interwenjował u dyrektora teatru p. B. Górczyńskiego przedstawiciel zw. prac. inst. użyt. publ. p. Kowalski.

Interwencja ta miała na celu zasadnicze uregulowanie sprawy wypłacania zarobków pracownikom teatralnym. Odnośny paragraf umowy, zawartej w swoim czasie ustalając termin wypłat poborów na czas między 16 a 20 każdego miesiąca. Na skutek tej interwencji sprawa wypłat pracownikom teatralnym została w zupełności pomyślnie załatwiona. (e)

## Kto wykończy dom — otrzyma pożyczkę.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta i w ciągu kilku godzin omawiano sprawę przyznania pożyczek na budowę domów już dawno starającym się o to petentom.

W rezultacie uchwalono wyłonić komisję złożoną z trzech inżynierów pp.: Sunderlanda, Piątkowskiego i Folkierskiego i na najbliższym posiedzeniu komisja ta przedstawi swe wnioski co do przyznania pożyczek tym właścicielom nieruchomości, którzy jeszcze w roku bieżącym będą mogli oddać mieszkania w swych domach do dyspozycji lokatorów. (b)

## Aleksandrów otrzymał władze komunalne.

W Aleksandrowie odbyło się posiedzenie czterech partji, posiadających większość, celem utworzenia władz komunalnych.

Omawiano sprawę obsadzenia stanowisk przez ową większość, która na 29 radnych i ławników posiada 25.

Większość tworzą partje: niemiecka partja pracy (8 głosów), P.P.S. (3 głosy), Niemcy bezpartyjni (3 głosy) i Żydzi 5 głosów).

Stanowiska obsadzono w następujący sposób: burmistrzem został p. Marjan Andrzejak (P.P.S.), wiceburmistrzem Józef Huf (N.P.P.), a ławnikami Bengach (N. P. P.), Edward Kubsch (niemcy bezpartyjni) i Boruch Handelsman (Żyd.).

Pierwsze posiedzenie, na którym wybory te zostaną dokonane odbędzie się dnia 27 b. m. (b).

## Teatr Miejski.

Dzisiaj, środa ostatnie powtórzenie uczesnej, barwnej krotoczwili kinematograficznej M. Lengvel'a „BITWA POD WATERLOO“ w której p. Michał Znicz stwarza znakomitą, do łez rozsmieszającą, figurę mimowolnego cesarza Napoleona.

# Wiadomości gospodarcze

## Czy siła konsumcyjna ludności wiejskiej wrasta?

Trzy czwarte ludności państwa polskiego zajmuje się rolnictwem polska tedy jest krajem wybitnie rolniczym.

Eksport nasz składa się — jak wiadomo obok produktów kolonialnych jeszcze tylko prawie z płodów rolniczych i bydła.

Z drugiej strony jest ludność wiejska głównym konsumentem naszego przemysłu, a od jej dobrobytu jej siły nabywczej zależy w pierwszym rzędzie położenie przemysłu.

Toteż nader ważne są dla oceny naszej sytuacji chronicznej następujące kwestje.

Czy wieś wzmacnia się gospodarczo? Jak wpłynęły ostatnie zbiory na jej zdolność nabywczą? Jakie są oszczędności rolnika polskiego?

Na wymienione pytania udzielił nam rzeczowych wyjaśnień i aktualnych informacji Nacz. Dyr. Centr. Kasy Spółek Rolniczych, p. Z. Chmielewski.

Przesilenie gospodarze dołkiewiej odbiło się na ludności rolniczej, niż na ludności miejskiej. Zasoby oszczędnościowe ludności miejskiej zmniejszyły się, jeśli porównywać lata 1914 i 1924, jak 100:20, zasoby zaś ludności drobno rolniczej jak 100:1.5. Inflacja, nieurodzaj r. 1924-go, a ponad wszystko fatalna polityka cen na płody rolne doświadczenie wyluskała z ludności rolniczej, a szczególności drobnorolniczej, wszelkie jej oszczędności. Z urodzaju r. 1925 rolnik spłacił 50 do 60 proc. swego zadłużenia, wynikającego wskutek nieurodzaju r. 1924, a z urodzaju r. b. ma spłacić pozostałe 40—50 proc. Ogólne zobowiązanie rolnika i cięższe zadłużenie jeszcze z r. 1924-go oto czynniki ujemne obecnej zdolności nabywczej wsi. Natomiast czynnikiem w wysokim stopniu dodatnim jest urodzaj ostatni. W wielkim przecięciu jest on mniej więcej o 15 proc. mniejszy niż w r. 1925-ym. Wobec jednak wysokich cen, zarówno na rynku wewnętrznym, jak na rynkach międzynarodowym, spieniężenie płodów zapewni rolnikowi wyniki dość pomysłne, i znacznie podniesie jego zdolność nabywczą.

Sprzedż nawozów sztucznych, dzięki dostarczeniu przez Bank Polski kredytu 3 lub 6-miesięcznego, dała

efekt, przekraczający najniższe nadzieje. Nawozy w kampanji jesiennej rozeszły się w bardzo wielkich ilościach, może nawet większych, niż w kampanji jesiennej r. 1925-go. Sprzedaż maszyn i narzędzi rolniczych przybrała tempo tak wielkie, że fabryki nasze krajowe nie są w stanie zadośćuczynić zapotrzebowaniom. Pociężającym też jest faktem znaczne zapotrzebowanie cementu, wskutek stałego rozpowszechniania się budowli pustakowych i wyrobów betonowych, jak też i duże zapotrzebowanie blachy cynkowej. W ostatnich 6 tygodniach wieś daje bardzo poważne zamówienia na węgiel, które jednak przez kopalnie są wykonywane bardzo tylko ułamkowo.

Wkłady oszczędności w 1.600 ka-

sach Stefczyka, skupionych przy Zjedn. Spół. Roln. i przy Centr. Kasie Spółek Roln. wynoszą obecnie 4,5 do 5 milj. złotych. Oceniam łączne wkłady oszczędności drobnego rolnictwa w obecnej chwili na 20.000.000 złotych, gdy przed wojną wynosiły one około 1,5 miljarda! Oszczędności te zapewne do nowych zbiorów wzrosną nieznacznie, gdyż drobnym rolnikowi musi pokryć resztę zadłużenia swego jeszcze z r. 1924-go i uzupełnić nakłady swych gospodarstw. Na podstawie jednak ogólnej znajomości stosunków mogę wyrazić nadzieję, że wkłady oszczędnościowe drobnych rolników do nowych zbiorów wzrosną do kwoty 50 milj. zł., a w naszych kasach Stefczyka do kwoty 15, może nawet 20 milj. zł.

## RADA ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH.

Na czoło aktualnych zagadnień, żywo obchodzących przemysł, kupiectwo i rzemiosło łódzkie wysunęła się ostatnio sprawa utworzenia w Łodzi izby handlowej oraz wejścia w życie ustawy przemysłowej. Doniosłość tych spraw skłoniła łódzką radę zrzeszeń gospodarczych, reprezentującą organizacje przemysłowe, kupieckie, rzemieślnicze i właścicieli nieruchomości, do zwołania specjalnego posiedzenia celem zajęcia stanowiska wobec tych spraw.

Na zebraniu tym ujawniły się znaczne przeciwieństwa pomiędzy stanowiskiem wielkiego przemysłu i kupiectwa z jednej strony a przedstawicielami rzemiosła z drugiej strony.

Przemysł i kupiectwo staje w obrobie nowoczesnej zasady wolności przemysłowej, przeciwstawiając się w ten

sposób średniowiecznej zasadzie państwowej reglamentacji wszelkich dziedzin pracy. Pomimo wielokrotnych poprawek duch nowej ustawy stoi w sprzeczności z niektórymi jej artykułami, głoszącymi, że wykonywanie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile ustawa nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń.

W dyskusji cały szereg mówców uwypuklił poszczególne momenty ustawy przemysłowej jakkolwiek przedstawiciele obu poglądów kompromisowych wniosków nie wysunęli, zgodzono się jednak, że projekt wymaga gruntownego, przerobienia w szczupłym gronie osób znających dokładnie sprawę, których zadaniem byłoby dokonanie stosownego przekształcenia projektu ustawy. (e)

## Polski handel zagraniczny.

Przywóz towarów do Polski w sierpniu sięgnął samy 161.398.000 zł. obiegowych. Należy podkreślić tu zwiększenie w grupie surowców włókienniczych — bawełny i wełny, oraz rudy żelaznych i cynkowych.

Wywóz wynosił 225.702.000 zł. — dotyczy on głównie węgla (2.177.910 ton), produktów naftowych, wyrobów hutniczych i włókienniczych. Natomiast zmniejszył się wywóz drzewa i artykułów spożywczych.

## Budowa elewatorów.

Ponieważ w łonie czynników tak rządowych, jak prywatno-gospodarczych, zajmujących się kwestją budowy elewatorów, nie można było osiągnąć jednolitego zdania co do technicznych stron wykonania planu, ministerstwo rolnictwa, któremu komitet ekonomiczny ministrów poruczył opracowanie odpowiedniego planu, powołało komisję rzeczoznawców, która przeprowadzi szczegółowe studia przedwstępne, a dopiero na ich podstawie przedłoży swoją opinię wraz z planem budowy.

## Komunikat.

### „Keren Hajesod“ w Łodzi

Jutro i pojutrze, z okazji święta Sukoth p.p. rabin J. Gutkowski, I. Guterman, I. Landau, Dr. E. Sarne, Sz. Z. Rabinowicz, J. Sweranowski, W. Zylbersztajn, M. Zelmanowicz, A. Ast, lawnik A. Joel i inni będą przemawiać

### o odbudowie Palestyny

w następujących synagogach: przy ul. Zachodniej 56, Wólczajska 6, Cegielniana 56, Kilińskowa 29, Plac Wolności 10 („Bykur Cholim“), Główna 62, Cegielniana 7 i Piotrkowska 120.

## Przemysł włókienniczy dźwiga się z застоju.

Poprawa gospodarza kraju daje się już ając w dane statystyczne. Nota ją one już kilka miesięcy postępując ożywienie w przemyśle. Liczba robotników w zakładach zatrudniających po nad 20 ludzi, wzrosła z 305.000 (w styczniu) do 353.000 (w czerwcu). Przeciętina na jednego robotnika liczb godzin pracy w tygodniu wzrosła z 40,3 do 44,5 godz. Szczególnie ożywiło to w tym okresie wykazał przemysł włókienniczy, w którym liczba robotników wzrosła z 85.000 do 105.000. Liczba częściowo bezrobotnych w przemyśle włókienniczym spadła w tym okresie prawie o 50 procent. Liczba zaś godzin pracy w tygodniu przeciętnie na jednego robotnika wzrosła z 32,1 do 41,8 godz. Ożywienie sezonowe wykazał również przemysł mineralny, zwiększając liczbę zatrudnionych prawie o 100 proc. — z 21 do 41.000. W ceglarniach i cementowniach wzrost wynosił prawie 300 proc. Sezonowe ożywienie wykazuje również przemysł budowlany, gdzie zatrudnienie zwiększyło się o 70 proc. Jeżeli niebrać pod uwagę sezonowego zmniejszenia zatrudnienia w przemyśle spożywczym — w żadnej gałęzi przemysłu nie zanotowano spadku zatrudnienia, ani też wzrostu częściowego zatrudnienia. Dalszy spadek bezrobocia, które w najwyższej liczbie 563.000 bezrobotnych w lutym spadło w ostatnim miesiącu sierpnia do 42.000, wskazując, że ożywienie w przemyśle trwa nadal.

## Obniżenie stawek.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej, które opracowuje nowy projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, ma obecnie, celem ujednolicenia ustawodawstwa społecznego na całym obszarze państwa, obniżyć stawki ubezpieczenia pracowników na Górnym Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu.

## Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym. Kurs dolara kształtował się na poziomie 8,99 9,01.

Tendencja utrzymana. Materiału podoostatkiem.

Z Warszawy donoszą.

Zapotrzebowanie na giełdzie walutowej w dalszym ciągu jest dość znaczne. Na wczorajszym zebraniu giełdowym Bank Polski przydzielił bankom dewizowym walut i dewiz zagranicznych na przeszło 400.000 dolarów. W pokryciu zapotrzebowania banki prywatne udziału nie przyjmowały.

Na nieoficjalnej giełdzie płacono za dolara 8,99.

### CZEKI:

Belgia	24.36	24.42	24.30
Holandja	361.50	362.40	360.60
Londyn	43.79	43.78	43.89
New-York	9.—	9.02	8.98
Paryż	25.25	25.31	25.19
Praga	26.72.	26.78	26.66
Szwajcaria	174.35	174.30	173.86
Wiedeń	127.25	127.57	126.93
Włochy	33.—	33.08	32.92

### AKCJE.

Bank Polski	88.	90.—	—
Bank Handlowy	4.—	—	—
Dyskontowy	8.75	—	—
Zachodni	1.90	—	—
Cerata	0.52	—	—
Kijewski	0.19	—	—
Puls	5.—	—	—
Elektryczność	50.—	—	—
P. T. E.	0.10,	0.11,	0.10
Siła i Światło	25 —	—	—
Chodorów	98.—	102.—	—
Częstocice	1.65	1.60	—
Michałów	0.32,	31.	—
Cukier	3.25	3.17	3.20
Firley	0.55	—	—
Łazy	0.16	0.17	—
Wysoka	2.20	—	—
Drzewo	0.40	—	—
Polsk. Przem. Naft.	0.65	—	—
Nobel	2.60	—	—
Węgiel	72	—	—
Fitzner	2.90	—	—
Cegielski	19.50	—	—
Lilpop	1.03	1.02	—
Modrzejów	4.45	4.65	4.55
Norblin	1.32	1.33,	—
Ostrowieckie	7.—	7.65	7.55
Parowozy	0.41	0.38	—
Pocisk	1.75	—	—
Rudzki	1.45	2.—	3.—
Starachowice	2.31	2.35	2.34
Ursus	1.80	1.75	—
Zawiercie	22.50	—	—
Zyrardów	15.—	14.50,	14.60
Borkowski	1.60	—	—
Jabłkowski	0.15	—	—
Haberbusch	77.75	—	—
Spirytus	2.—	—	—
Majewski	15.50.	—	—

Londyn 21.9 (PAT) N.Jork 4.85 11|32, 4.84 11|16, Holandia 12.11, 1|2, Francja 174,12, Belgja 180,12, Włochy 133,87, Niemcy 20,37, Szwajcaria 25,11 3|4, Hiszpanja 32,96 1|2, Danja 18,27 7|8, Szwecja 18,15, 1|8, Norwegja 22,15, Helsingfors 192,68, Praga 163,87, Wiedeń 34,41, Warszawa 42,50.

Gdańsk, 21.9 (PAT) 100 złotych polskich 57,18 — 57,32. 100 dolarów 515,10 — 514,40, czek na Londyn 25.—, wypłaty telegraf. na Londyn 25.—, 1-2 na N.Jork 514,57 — 515,78, na Warszawę 57,05—57,80.

Notowania złotego polskiego w dniu 21.9 1926 r. Za 100 złotych: London 42,50, Zurych 58.—, Berlin 46,535 — 47,015, wyplata na Warszawę 46,53 — 46,87, na Katowice 46,57 — 46,82, na Poznań 46,68 — 46,92, Gdańsk 57,18 — 57,32, wyplata na Warszawę 57,05 — 57,30, Wiedeń czecki 78,40 — 79,90, banknoty 78,15 — 79,15, Praga 376,50.

## RADJO

Na dz. 22. IX. 26.

Warszawa 480 m.

Godz. 15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy. Godz. 17.00—17.25 Odczyt p. t. „Ze wspomnień karykaturzysty“ wygl. p. Jerzy Szwajcer. Godz. 17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy. Godz. 18.00—18.55 Program dla dzieci. Godz. 19.00—19.25 Odczyt z dzieła „Historja Ojczyzna“ wygl. p. Henryk Mościcki. Godz. 19.25 — 19.40 Komuni rolniczy. Godz. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny Muzyka operowa. Sygnal czasu. Komunikat prasowy. Budapeszt (560).

20.00 Muzyka cygańska. Pieśni węgierskie.

Frankfurt (470);

20.15. Transm. Operetki Kalmana „Madame Pompadur“.

Medjolan (320).

21.12 — 23.00. Koncert muzyki lekkiej.

Monachjum (485).

22.45 — 24.00. Koncert kapeli Delwar.

Praga (594).

21.35. Wieczór muzyki popularnej.

Hamburg (392).

22.00 Muzyka taneczna.

Oslo (382).

22.15. Muzyka taneczna.

Najkorzystniejsze źródło zakupu sprzętu radiowego „Natawis“, Piotrkowska 152.

**Kinematograf „OŚWIATOWY“**  
 WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.  
 DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 21 do dn. 27 września r. b.  
**NAD GROBEM Nieznanego Żołnierza**  
 2-ga serja (ostatnia) filmu p. t. „KOENIGSMARK“  
 Następnym program: BIAŁA SIOSTRA.  
 DLA MŁODZIEŻY: **Józef w Egipcie**  
 Obraz biblijny.

**KINO „NOWOŚCI“** Dzisiaj i dni następnych! Najwybitniejsza nowość Ameryki i Europy **„NOWOŚCI“**  
**Mitość czy Tron?**  
 z cyklu „Dzieje pięknej Kobiety“  
 Wielki dramat polityczny w 10 aktach.  
 W roli głównej zjawia się piękność i poezja wdzięków  
**Mae Murray** oraz osławiony 100 proc. mężczyzna **Rod La Rocque**  
 UWAGA: na 1-szy seans ceny miejsc niższe.

**Twoje mieszkanie to twoja twierdza.**  
**OSZCZĘDNOŚĆ** to pierwszy krok do bogactwa. Jeśli chcesz mieć trwałe i eleganckie **MEBLE** na bardzo dogodnych warunkach, a zarazem zaoszczędzić sobie 50 proc. wydatków, kup meble — tylko w solidnej firmie — **MARKOWICZ i NASIELSKI**  
 6 PIOTRKOWSKA 6 w podw. tel. 49-71  
 Długotrwałe kredyty. Długoletnia gwarancja.

**Gimnazjum hebrajskie „JABNE“**  
 w ŁODZI, Cegielniana 75.  
 Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów — do wszystkich klas.  
 Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczęły się 3 września r. b.  
 Dyrektor.

**ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO Szkoły Powszechnej i Wychowania Przedszkolnego**  
 Łódź, Południowa 11  
 Zawiadamia, iż dnia 29 b. m. o godz. 4-ej pp. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Południowa 11 **Ogólne Zebranie Członków**  
 o następującym porządku dziennym:  
 1. Zagajenie i wybór prezydium, 2. Sprawozdanie z działalności Zarządu, 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4. Zmiana statutu, 5. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6. Wolne wnioski.  
 UWAGA: O ile w powyższym terminie Zebranie nie dojdzie do skutku wskutek nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, odbędzie się ono nieodwołalnie dnia 6 października o godz. 8-ej wiecz.

**Obwieszczenie.**  
 Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 22 ustawy z dnia 14/27 maja 1893 roku o podatku od lokali, ogłoszonej jako III załącznik do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1922 roku (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 294) zawiadamia niniejszym, że rozsyłanie nakazów płatniczych na miejski i państwowy podatek od lokali za rok 1926 ukończono.  
 Wobec powyższego wzywa się osoby, podlegające obowiązku płacenia wyżej wymienionych podatków, którym dotąd z jakiegokolwiek powodu nakazów tych nie doręczono, do odebrania ich w przeciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego pisma w biurze Wydziału Podatkowego — Magistratu m. Łodzi (Pl. Wolności Nr. 2), gdyż w przeciwnym razie uważać się będzie za doręczone w powyższym terminie.  
 Łódź, dnia 18 września 1926 roku.  
 Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) KULAMOWICZ. Magistrat m. Łodzi Prezydent: M. CYNARSKI.

Ogłoszenia „BIP“a  
 Cegielniana № 40.

**Księgarnia K. NEUMILLERA**  
 Piotrkowska 61, tel. 43-18.  
 Poleca na rok szkolny 1926/27 książki dla wszystkich zakładów naukowych.

**Pierwsze Łódzkie Stowarzyszenie Kupców Detalistów Wojew. Łódzkiego**  
 Piotrkowska 31.  
 W dniu 5-go Października 1926 o godz. 8-ej wieczór odbędzie się w Sali Tow. „TOZ“ w Łodzi przy ul. Andrzeja № 1 róg Piotrkowskiej **Ogólne Zebranie**  
 z następującym porządkiem dziennym:  
 1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego  
 2) Sprawozdanie Komisji Organizacyjnej  
 3) Preliminarz na rok 1926/27.  
 4) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, etycznej, balutującej i członków sądu rozjemczego.  
 5) Wolne wnioski.

**Dyrekcja Kursów GIMNAZJALNYCH**  
 Zawadzka 9 (front II piętro)  
 zawiadamia, że wykłady rozpoczęły się w dniu 6 września r. b.  
 Zapisy trwają do wszystkich klas w kancelarii kursów codziennie od godziny 6 do 8 wiecz.  
 Dyrektor J. Radwański.

**Książki szkolne**  
**Programy szkolne**  
 Ministerstwa Wyznań R. i O. P.  
**POLECA**  
**KSIĘGARNIA „CZYTAJ“**  
 ŁÓDŹ, ul. Prez. Narutowicza 2.

Znana pracownia **kapeluszy**  
**I. Szwareberg** Piotrkowska 50 (w podwurzku)  
 poleca kapelusze damskie i męskie w najnowszych fasonach i kolorach. — Przyjmuje się do farbowania i przeprasowania.

Hebrajskiego i przedmiotów Judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych, Rosenfeld, Plac Wolności 6, poprzeczna oficyna. Opłata przystępna. Informacje o 2—4, 6—8.  
 Kornstein Ojcz. zagub. kart. wojskowa r. 1902. wyd. przez Komisję Kontroln. w Łodzi 1350 3—

**KRYSTAŁ!**  
 Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklonowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.  
 Ceny konkurencyjne.  
 Firma „KRYSTAŁ“, Piotrk. 97.

Dr. med. **Zygmunt Datyner**  
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 w Piarowicza 11, (dawniej Ogińskiego) telefon 48-95.

Dr. **Z. Makowski**  
 choroby wewnętrzne i kobiece powrócił. Wschodnia 51

**ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY**  
**B-cia A. i I. HOLCMAN**  
 Łódź, ul. Zawadzka № 7.  
 WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE  
 .. . . . W ZAKRES DUKARSTWA .. . . .  
 szybko, starannie  
 i po cenach nader przystępnych.  
 .. Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki. ..

**Mieszkanie**  
 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami nie wyżej II-go piętra w okolicy od Placu Wolności do Zielonej poszukiwane od zaraz.  
 Oferty sub. D. G. do Adm. nistracji „Wiad. Codzien.“.

**Poszukuję używaną żydowską maszynę do pisania.**  
 Oferty sub. L do adm. pisma.

**Poszukuję pokoju**  
 w śródmieściu z wejściem z klatki schodowej.  
 Oferty sub. do Adm. „Wiad. Codz.“ Zawadzka 7 pod „S N“

**Dr. med. H. Gutschadt**  
 Chor. kobiece i akuseryjne  
 Zachodnia 62 (Cegielniana 28) tel. 29-52  
 Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. W lecznicy „SANITAS“ Cegielniana 29 od 6—8.

**SALON MÓD**  
 9 ZAWADZKA 9 SKLEP FRONT.  
 NADESZŁY NAJNOWSZE MODELE  
 Rutynowany nauczyciel gry skrzypcowej udziela lekcji. Zielona 65, m. 10 od 2—4. front prawa strona 1354 3—2  
 Pokój do wynajęcia z umeblowaniem od zaraz P. ludniowa 29 m. 1 od 1—3 i od 7—8

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednolamowy (na stronie 10 lamów), w tekście 40 gr. (strona 4 lamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.  
**Prenumerata:** w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnośnik do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne“  
 Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7